Część I. № 12. Petersburg, 2 Kwietnia 1830.

TYGODNIK PETERSBURSKI.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Petersburg. 1 Kwietnia. P. Jenerał - Gubernator Petersburski Jenerał piechoty *Essen* przybył 25 z. m. do tutejszéj stolicy a nazajutrz objął sprawowanie swego urzędu.

— N. Pan przy pochlebnym reskrypcie z d. 19 Marca raczył przesłać P. Jenerał-Gubernatorowi Moskiewskiemu Xciu *Golicynowi* brylantowe znaki orderu *S. Alexandra Newskiego.*

Przy podobnych Najwyższych Reskryptach z d. 30 Stycznia i 21 Marca b. r. Tyfliski Wojenny Gubernator Jenerał-Porucznik *Strekałow*, i Dyrektor wydziału handlu zagranicznego Radzca Tajny *Bibikow* udarowani zostali kosztownemi tabakierami: pierwszy z wizerunkiem, a ostatni s cyfrą N. Pana.

— Przez Najwyższy Ukaz do Rady Państwa z d. 17 Marca b. r. członkiem tejże Rady mianowany został Szef Sztabu Morskiego Jenerał-Adjutant Xżę *Mienszikow.*

— Przez Najwyższe Ukazy do Rząd. Senatu 1.) *z d. 16 Marca;* Zostający przy Szefie 22 dyw. pieszéj Jenerał-Major Xżę *Bebutow* mianowany Naczelnikiem obwodu Ormiańskiego 2.) *z d.* 18 *Marca* ze względu na obszerność i rozmaitość części składających Wydział Policyi wykonawczéj Ministerstwa Spraw Wewn. ustanowione zostaje w tym wydziale miejsce *Wice-Dyrektora* s pensją roczną 4,500 r. Na to miejsce mianowany zarządzający 1 oddziałem w Wydziale Podatków Radzca Stanu *Sarżanowicz.* 3.) *z d.* 20 *Marca.* Kurator Charkowskiego Uniwersytetu Rz. Radzca Stanu *Perowski* na własną prośbę otrzymuje uwolnienie od służby. 4.) *z d. Marca.* Liczący się przy Heroldyi Rz. Radzca Stanu *Bucharin* mianowany Radzcą Tajnym i *Senatorem* z zachowaniem pobieranej pensyi. (23 Marca P. Zarządzający Minist. Sprawiedliwości oznajmił Rząd. Senatowi Najwyższy roskaz aby P. *Bucharin* zasiadał w 7 Depart Senatu.)

— Z Rząd. Senatu wyszły następne ukazy: 1.) *z d.* 4 *Marca* (z 7 Depart.) O surowém napomnieniu daném Rządowi Gubernjalnemu Woroneżskiemu za nieprawne działania w sprawie kupca *Kłoczkowa* z Wojskowym obywatelem *Łarionowym.* 2.) *z d.* 24 *Marca* (z 1 Depart.) Aby nowe kontrakty z arendującemi monopolja skarbowe (откупщиками) zawierane były nie prędzéj, aż po zupełném zdaniu arendy przez jednego z nich, drugiemu. 3.) *Tegoż dnia* (z 1 Depart.) Z ogłoszeniem dodatkowego etatu Inspektorskiego Wydziału Głównego Sztabu J. C. M. 4.) *Tegoż dnia*, (z 1 Depart.) O wyłącznym przywileju na lat 10, danym P. Sekretarzowi Stanu Radzcy Tajnemu *Murawjewu* na wynalezione przez niego: a.) sposób wywarzania i oczyszczania wszelkiego cukru bez wapna, kwasu siarczanego, węgla zwierzęcego, i innych ciał dotąd używanych, jedynie za pomocą cedzenia cukrowych roscieków przez rozmaite węgle, piasek, żwir, powietrze i tkanki; b.) Narzędzie do takowego cedzenia wspomnionych roscieków, dla zgęszczenia ich w ulepy; c.) Prassy do wyciskania soku z buraków; i t. d.) i d.) Płytkiéj lejkowatéj formy, przyspieszającéj krystallizacją, zamiast dotąd używanych form ostrosłupowych. 5.) z d. 26 Marca (z Heroldyi.) O rosciągnieniu praw Szlachectwa na dzieci urzędników nie-szlachty, i osób stanu duchownego, urodzonych przed otrzymaniem orderów Ross. przez ich ojców, i na dzieci kupców, którzy byli ozdobieni orderami, przed wyjściem postanowienia 30 października 1829 roku. 6.) *z d.* 27 *Marca.* (z 1 Depart.) Aby pieniądze należące do osób prywatnych złożone w sądownictwach, w razie ich utraty pozyskiwane były w pojedyńczéj, nie zaś w podwójnéj ilości.

(Gaz. Sen. Gaz. Peter. R. Jnw. Pszcz. Połn. J. de St. P.)

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Londyn 23 Marca. 18 t. m. w Jzbie wyższéj Xżę Richmond uczynił swój dawno zapowiedziany wniosek o naznaczeniu udzielnéj Kommisyi do wyśledzenia nędzy klass roboczych, wspierając go otrzymanemi z rożnych stron kraju kilkudziesięciu spisami biednych. Hrabiowie Mansfield i Eldon mówili za, Hr. Bathurst przeciw projektowi; wniosek odrzucony został 141 głosami przeciw 61.

— Jzba Niższa na posiedzeniu 15 t. m. zajmowała się rostrząsaniem *budżetu* wniesionego przez Kanclerza skarbu. W mówie, mianéj s tego powodu, Kanclerz na wstępie powiedział: «Pragnę dowieść żeśmy dołożyli wszelkich z naszéj strony usilności na usunienie klęsk trapiących naszę ojczyznę. Lecz uznając ich istnienie, nie znajduję jeszcze przyczyny lękać się zachwiania porządku w Państwie, lub powątpiewać o możności zaradzenia złemu.» Widać s tej mowy iż dochody skarbowe za rok przeszły znacznie przewyższyły wydatki, tak iż 2,490,000 f. s. użyte zostały na zniesienie części długów narodo-

wych. Mowca wspomniał daléj o zniesieniu niektórych podatków, jako to od piwa, jabłecznika i skór, w ogóle na 3,400,000 f. s. Srodek ten, razem z innemi korzyściami które stąd dla kraju wynikną, przyniesie rzeczywistego zmniejszenia podatków na 5,000,000 funt. st.

Budżet tegoroczny jest następny:

Przychody.	*funt. st.*
Dochody s komor celnych	17,200,000.
Akcyza	19,300,000.
Opłata stępla	7,100,000.
Podatki stałe	4,900,000.
Dochod pocztowy	1,500,000.
Różne inne dochody	480,000.
Ogoł	50,400,000.

Wydatki.	
Procenta od długu narodowego i zarząd	25,670,000.
Procenta i roczne wypłaty za bilety skarbowe	3,442,000.
Pensje i wypłaty urzędnikóm cywilnym	2,180,000.
Siła zbrojna lądowa i morska	16,580,000.

S tego należy jeszcze uczynić niektóre potrącenia, tak iż ogół roschodów uczyni 47,812,600 f. st. i w skarbie na rok bieżący pozostanie około 2,667,000 f. st. Mowa i wnioski Kanclerza przyjęte były w Jzbie z powszechnym oklaskiem.

— Na posiedzeniu Jzby wyższéj 22 Marca Lord Kanclerz uczynił wniosek względem bilu o zmianach procedury w sądownictwach cywilnych i duchownych. Taki sam bil był wniesiony przez Adwokata Królewskiego w Jzbie niższéj. Po wyłożeniu przez Kanclerza pożytków reformy, bil, za zgodą całéj Jzby, został odczytanym po raz pierwszy.

Paryż 22 — 26 *Marca.* Po odczytaniu 19 Marca odezwy Królewskiéj tegoż dnia datowanéj odraczającéj posiedzenia izb, nie jak wprzód donieśliśmy na 3 miesiące, lecz do 1 Września, b. r. obie izby natychmiast się rozeszły. Od czasu przywrócenia Królewskiéj władzy jest to pierwszy przykład odroczenia izb. Koszta potrzebne na wyprawę Algerską dają powód do pytania, czyli ministrowie w czasie przerwy posiedzeń, będą mogli czynić wydatki, które aż potém przez izbę miałyby zostać utwierdzone.

— Marszałek Gouvion Saint-Cyr skończył na wyspach Jerskich (Hyères) życie pełne zasług i sławy. Ur. w Toul 1764 początkowo oddał się był malarstwu. W czasie rewolucyi wszedł do wojska i wszystkie stopnie otrzymywał na polach bitwy. Obok wojennych zdolności łączył przymioty dobrego rządcy, jemu Francyja winna ważne prawo o zaciągach wojskowych. Umarł także w Paryżu Hr. Kergorlay, Par Francyi.

— Biskup Bajoński d'Astros mianowany został Arcybiskupem Tuluskim, na miejsce zeszłego Kardynała Clermont-Tonnerre.

— Dowodztwo wyprawy Algerskiéj pawierzone zostało ministrowi wojny Hr. Bourmont. Do téj wyprawy ma należeć i jeden półk szwajcarski.

— Przybył do Paryża Hr. Villèle.

— Kurs papierów 22 Marca 5$^0_0$, 106 fr. 70 s; 3$^0_0$, fr. 60. 26 Marca 5$^0_0$ 106 fr. 60; 3$^0_0$, 83 fr. 95.

Niemcy. *Berlin* 21 *Marca.* Związek Niemiecki dotąd ani razu niemiał powodu poruszyć wojsko. Teraz ma przyjść do tego: gdyż jak zapewniają oddział wojska Saskiego wkroczy do pobliskiego Xięstwa dla nadania większéj mocy pewnemu wyrokowi zgromadzenia związkowego.

— Oskarżenie przez tutejszą gazetę kościelną Halskich Professorów Teologii Gezeniusa i Wegszajdera, o kacerstwo, dało powod że Halski teologiczny oddział Uniwersytetu przysłał deputaciją, dla podania skargi Królowi i ministerstwu spraw duchownych. Biskup Mander po tym wypadku odrzekł się wszelkiego uczesnictwa w wydawaniu tej gazety.

— Król Bawarski 15 Marca wyjechał z Munich do Włoch. W wieczor przed odjazdem kiedy się zabierał do wyjścia s teatru zewsząd dał się słyszeć okrzyk, »szczęśliwej podroży«. Król czule za ten dowod przywiązania podziękował.

Grecija. Xżę *Maurokordato* mianowanym został nadzwyczajnym rządcą wysp Jdry i Specii.

— Austryjacki Dostrzegacz podaje następujące urzędowe wiadomości o teraźniejszym stanie siły zbrojnéj Greckiéj. Wojsko lądowe składa się z wojska regularnego i nieregularnego którem dowodzi Jenerał Trezel (Francuz): Naczelnik Głównego sztabu Molier (Francuz); Jntendent Soke (Francuz); drugi Jntendent Kolbe (Prusak); Główny Płatnik Pulo (Jończyk;) Dowodzca Korpusu Jnżenierów Garno; Naczelnik Departamentu Głównego Kommissoriatu Kotje (Francuz); Dyrektor Centralnéj szkoły, zbrojowni i artyleryi Podpółkownik Pozie (Francuz); Naczelnik zbrojowni Kapitan Odon (Francuz); Jenerał Porucznik regularnych wojsk Półkownik Żerar (Francuz): wszyscy naczelnicy różnych tych korpusów są albo Francuzi albo Piemontczycy. Korpus regularny składa się z 2,247 ludzi. W fortecach rozsadzone są załogi; w Napoli di Romania pod dowodztwem Neapolitańskiego Półkownika i Komendanta twierdzy Palamidi, Szwedzkiego Kapitana Mirberga, 850 ludzi; w Koryncie pod dowództwem Duńskiego Komendanta Fabriciusa 250; w Patras i w zamku Morejskim pod Kapitanem Rajko, 524; w Metana i Poro pod Korsykaninem Abbati 60; w Lepancie i zamku Rumelijskim pod Piemonckim Półkown. Piery 250; w Koronie, pod Neapolitańskim Komendantem Willani 300; w Missolongi 572 nieregularnego wojska; w Wonnicy i Malwazii 150 regular. wojska i 130 Jdriotów. W Karabuzie 80 ludzi pod Kapitanem Hanem z Altony. Nawaryn i Modon zajęte są przez Francuzów. Regularne wojsko dzieli się na 2 szwadrony jazdy i 4 bataliony piechoty. Nieregularne składa się ze 300 l. straży Nadzwyczajnéj Komissyi w Morei; s 2962 l. składających armiją zachodniéj i 4520 składających armiją wschodniéj Grecyi. Obie te armije odkąd Xżę Jpsylanti i Jenerał Czorcz (Church) dostali uwolnienie, nie mają naczelnych dowódzców. Hr. August Kapodistria i Półkownik Rodio, zajmują się ich urządzeniem. Tak więc lądowe wojsko Greckie wynosi 10.739 ludzi których utrzymanie kosztuje do roku 15 milion. piastrów; s téj summy 11 milion. idzie na wojsko nieregularne. Siła zbrojna morska, pod drugim bratem Prezydenta, Hr. Wiario Kapodistria, składa się z jednéj fregaty 64 działowéj, z 1 korwety 26 dz. z 2 statków parowych 8 i 4 dział, z 9 brygów i goelet 12 i 4 dział. s 5 kanonierskich szalup o 3 i o 1 dziale, z 28 małych okretów i różnych transportowych statków. Utrzymanie floty kosztuje 2 milion. piastrów rocznie. Wydatek na siłę zbrojną lądową i morską wynosi przeto 17 milion. do roku, to jest o milion więcéj niż wystarczają dochody krajowe. Jnne roschody podnoszą deficit do 15 milion.

nie licząc zaległych procentów od dwóch dawniejszych pożyczek.—Wojska w Salaminie także poddały się nowej organizacyi, mają składać 6 batalionów każdy po 400 ludzi. Kapitanowie Grizioti i Wasso jedni tylko nie przyjęli nowego porządku. Nadliczbowych 300 oficerów i podoficerów przejdzie do Argo a 1200 żołnierzy do zachodniéj Grecyi. Wielu nieukontentowanych wróciło po dawnemu do stanu Kleftów, zasiadło w górach, na przeciw Negropontu, i trwożą Turków napadami.—Dywizija floty Rossyjskiéj, mającéj wracać na morze Baltyckie odpłynęła 1 Lutego z Eginy do Malty, pod Kontr-Admirałami: Łazarewem, Rikordem i Butikowem: na kilka dni przedtém zwiedzili Ateny.

Serbija. Do najważniejszych wypadków spółczesnych, należą ludy, które miecz zwycięski Rossyi i mądra szlachetność jéj władzcy, z długowiecznego snu na nowo do politycznego życia przywołała. S pomiędzy nich najważniejszym może stać się Serbski. Za cóż gazety w sąsiednich mu państwach tak mało i tak błędnie o nim mówią? Kiedy Ferman uznający prawa Serbskiego narodu został ogłoszony i w końcu Listopada już nowi deputowani wysłani zostali do Konstantynopola, aby ukończyć z Dywanem ostateczne układy, Xiążę Miłosz zwołał na 4 Lutego pierwsze Serbskie narodowe zgromadzenie. 700 reprezentantów otworzyło 4 Lut. w stolicy Krajujewe posiedzenia. 5 i 6 Lut, zeszły na rugach. 7 ukazał się Xżę Miłosz, złożył Ferman, akt wskrzeszenia narodu i miał potem mowę. Wyliczył klęski których Serbija przez wspaniałomyślność Rossii i przez ten Ferman uniknęła, wyliczył powiaty mające do Serbii powrócić, wyłożył skryte zamiary i zasady swego rządu, oświadczył że wyznaczona przez niego komissija już od dwóch lat pracowała nad układem ustawy rządowéj, że w skarbie narodowym leżą oszczędzone miliony. Potem zrzekł się przysięgi wierności przez Serbów dla niego wykonanéj, złożył rząd i wezwał zgromadzenie aby na jego miejsce wybrało najzasłużeńszego w narodzie. «Zbawco twego ludu! dokonaj coś zaczął: za nas i za naszych potomków niesiemy hołd tobie i twoim» była odpowiedź całego zebrania, które się udało potém do sądowni, gdzie trzy akta sporządzone zostały. *Pierwszy* ogłasza Miłosza i jego potomków rządzącemi Xiążętami Serbii i zapewnia im wierność narodu. *Drugi* dziękuje Sułtanowi i prosi go u potwierdzenie Xięcia Miłosza. *Trzeci* wynurza najżywszą wdzięczność, dla wielkomyślnego Monarchy obrońcy Serbii. Nazajutrz trzy te akta w kościele po odśpiewaniem Te Deum zostały Xięciu oddane. w Xięciu Miłoszu Europa ma prawdziwie wielkiego męża, którego dotąd nie znała.

—*Konstantynopol* 25 *Lutego.* Minister pełnomocny Rossijski P. Ribopier miał 22 prywatne posłuchanie u Sułtana w Ramis-Czifliku i złożył mu nowe wierzytelne listy. J. S. M. ponowił wyrazy stałych chęci umocnienia przyjaźni z dworem Cesarskim i oświadczył ile mu jest przyjemny powrót P. Ribopier.—Spomiędzy różnych nowych urządzeń godnym jest uwagi roskaz dany ministrom i wyższym urzędnikom zmniejszenia liczby sług swoich: położy to tamę zbytkowi i sprawi że niepotrzebni służący przejdą do służby wojskowéj.

Stany Zjednoczone Północnej Ameryki. W Izbie Reprezentantów została wniesiona 8 Lutego nota ułożona przez Deputowanych od Kriksów (Indijan) znajdujących się teraz w Waszingtonie. Treść jéj jest prośbą o protekciją Kongresu przeciwko prowincyi Alabamy, która chce rosciągnąć swoje prawa na Kriksów; prośba ta podpisana jest przez 7 starszych. Potém przeczytany był po raz trzeci bil o ludności; z raportu kommissii na ten przedmiot ustanowionej widać iż ludności w Stanach Zjednoczonych na r. 1830. policza się 12,600,000, a nadto niewolników 1,950,000. — Z rocznego sprawozdania Kommisii umorzenia długów widać, iż zapłacono 12,382,800, dollarów długu publicznego i że po 1. Stycznia tego roku, pozostaje jeszcze 48,565,393 dollarów do zaspokojenia—Podług rachunku Zarządzającego Mennicą w zeszłym roku wybito różnej monety na 2,306,875, dollarów, w téj liczbie w złocie na 295,717; w srebrze na 1,994,578; w miedzi na 16,580 dollarów, a w ogóle 7,645,500. sztuk monety.

(Gaz. Pet. J. de S. Pet. Pszcz. Półn. Zuschauer.)

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Papiery publiczne.—Pożyczka 42 *mil. Kr. Polsk.*

A. Wereszczyński, zamieszkały w Odessie, upoważniony będąc przez Bank Polski, do wypłacenia Oblig: udział: 42 milionowéj pożyczki, wylosowanych; wzywa wszystkich posiadaczy Obligacyi, zamieszkałych w guberniach bliższy stósunek z Odessą niż z Warszawą mających, aby najdaléj do dnia 15 Kwietnia, podali mu numera tychże, wraz z numerami Seryi, do których należą. Uwiadamia niemniéj: że wypłaty rospocznie najpóźniéj dnia $\frac{19}{31}$ Maja bieg: roku w Odessie we własnym handlowym Kontorze, w domu po *n.* Szołajskim położonym. *(Art. nadesłany.)*

Cesarska Peterhofska papiernia ogłosiła następne, ceny wyrabianego w niéj papieru:

	Klejowy.	Nieklejowy.
Słoniowy N. 1	Za rezę. 600 r.	. . . Za rezę. 400 r.
— — — — 2	— —— 400 r.	. . . ——— 250 r.
Alexandryjski 1 i 2 N..	od 250—200 r.	. . . . . 100—75 r.
Super-rojal od 1 do 8 N. . .	od 150— 70 r.	. . . od 60—25 r.
Rojal od 1 do 9 N.	od 60— 35 r.	. . . od 35— 9 r.
Kopertowy (Картузная) od 1 do 6 N.	od 70— 20 r.	. . . od 20— 10 r.
Pocztowy od 1 do 10 N. . .	od 80— 25 r.	. . . .
Zwyczajny od 1 do 14 N. .	od 60— 8 r.	. . . .
Do rysunków i kolorowy od 1 do 5 N. . . . . . . , . .	od 60— 20 r.	. . . . . od 30—10 r.

Nadto jeszcze, fabryka ta wyrabia papier gatunków i formatów jakie się komu podoba zamówić — W Petersburgu, Moskwie i znaczniejszych miastach Państwa, ustanowieni są komissarze do przedawania tego papieru, s których dla Gubernij od Polski wcielonych naznaczony jest Żytomirski kupiec Rubin Rubinsztéjn, mający główny skład w Berdyczewie; a dla Gubernij zachodnich Niemieckich i Pskowskiéj, Ryski kupiec Antipow. — Ceny na takowy papier u wszystkich komissarzy, oprócz Petersburskich, są wyższe aniżeli tu wymienione, lecz tylko o tyle o ile kosztuje upakowanie i przewiezienie s fabryki do głównych składów—Papier zwłaszcza wyższych gatunków tak jest dobry, że wybornie obejść się można bez zagranicznego, i zarząd fabryki przyrzeka nietylko niezniżać formatów i gatunków, ale owszem starać się o ich ulepszenie.

Stokolm 19 *Marca*. W tych dniach ogłoszone zostały dwa postanowienia Królewskie o nowych cłach na zboże. Jedném z nich naznaczone cło na 1830 r. a drugiém wskazane prawidła podług których mają być ustanawiane cła na wywoz i przywoz zboża w 1831, 1832, 1833 i 1834, latach. Prawidło to zależy na tém iż co rok, zaraz po żniwie układane będą średnie ceny na każdy gatunek zboża, we wszystkich prowinciach Królestwa, i stosownie do nich będą się ustanawiać cła na rok następny. Jeżeli się zdarzy że podług średnich cen na zboże, cło przywozowe będzie najwyższe z oznaczonych w taryfie, takie cło będzie trwać przez rok cały; kiedy zaś ze średnich cen, cło od przywozu będzie niższe od najwyższego jakie jest w taryfie, albo kiedy przywoz jakiego gatunku zboża będzie dozwolony bez cła, w takim razie zniżenie i niepobieranie zupełne cła, trwać tylko mogą od 1 Stycznia do 1 Lipca, na drugie zaś półrocze zaczynają znowu obowiązywać najwyższe cła przywozowe.

Cło naznaczone na rok 1830 w miarę teraźniejszych cen na zboże, bardzo jest wysokie; tak że chyba tylko s Finlandii przywozu oczekiwać można. Opłaty te są następne:

	Cło przywozowe. bank. rejch. tal.	szyl. (*)	Cło wywoz. szyling.
Za Pszenicę od beczki Szwedzkiéj (**)	5.	—	3.
— Żyto	4.	—	2.
— Jęczmień i słód	3.	—	$1\frac{1}{2}$.
— Owies	2.	—	1.
— Groch	4.	—	2.
— Grykę	4.	24.	3.
— Soczewicę	3.	—	$1\frac{1}{2}$.

Oprócz tego, opłacają się jeszcze miejskie i inne dochody podług istniejących urządzeń.

Cła zaś zbożowe w latach następnych od 1831 do 1834 r. naznaczać się będą podług następnych stosunków:

PSZENICA.	Od przywozu. b. r. tall.	szyli.	Od wywozu. Szylling.
Kiedy srednia cena beczki Szwedzkiéj będzie 10 bko. rejchs tallar. (50 r. 40 k.) albo mniej w tedy . . . cło	5.	—	3.
Kiedy wyższa od 10—15 . . . . od	5.	—	3.
do	1.	12.	$10\frac{1}{2}$.
ŻYTO.	**b. r. tall.**	**szyll.**	**Szyling.**
Kiedy średnia cena będzie 8 bko. rej. tall. albo niższa . . . . cło	4.	—	2.
Kiedy wyższa od 8—12 b. rej. tall. od	4.	—	2.
do	1.	—	8.
JĘCZMIEŃ i SŁÓD.			
Kiedy średnia cena będzie 6 bko. rejch. tall. lub niższa . . . . cło	3.	—	$1\frac{1}{2}$.
Kiedy wyższa od 6—9 . . . . . od	3.	—	$1\frac{1}{2}$.
do	—	36.	63.
OWIES.			
Kiedy średnia cena będzie 4 bko. rejch. tall. lub niższa . . . . cło	1.	—	1.
Kiedy wyższa od 5—6 . . . . . od	1.	—	1.
do	—	24.	4.

GROCH.	Od wwozu. b. r. tall.	szyll.	Do wywozu. Szylling.
Kiedy średnia cena jest 8 bko. rej. tall. lub. niższa . . . . cło	4.	—	2.
Kiedy wyższa od 8—12 . . . . . od	4.	—	2.
do	1.	—	8.
GRYKA.			
Kiedy średnia cena będzie 9 bko. rej. tall. lub niższa . . . . . . cło	4.	24.	3.
Kiedy wyższa od 9—$13\frac{1}{3}$ . . . . od	4.	—	3.
do	1.	12.	$9\frac{1}{2}$.
SOCZEWICA.			
Kiedy średnia cena będzie 6 bko. rej. tall. lub. niższa . . . . . cło	3.	—	$1\frac{1}{2}$.
Kiedy wyższa od 6—9 . . . . . od	3.	—	$1\frac{1}{2}$.
do	—	36.	6.

Kiedy zaś średnie ceny będą wyższe: *pszenicy* nad 15, *Żyta* nad 12, *Jęczmienia i Słódu* nad 9; *Owsa* nad 6, *Gryki* nad $13\frac{1}{3}$, *Soczewicy* nad 9, bankowych rchs. tall. za beczkę Szwedzką, w ten czas niepobiera się żadnych opłat od przywozu, wywóz zaś będzie zabroniony.

Londyn 19 *Marca*. Cło od zagranicznej Pszenicy zostało zniżone o 1 szyling; a od żyta o $1\frac{1}{2}$ szylinga Angielskiego. (*)

Odessa 12 *Marca*. Sardyńska brygantyna *Terezina*, szyper Wassallo, która wypłynęła 2 Marca z naszego portu, rozbiła się w odległości około trzech wiorst od miasta.

— 15 *Marca* Podług ostatniego spisu Odessa zawiera magazynow zbożowych 571, mogących pomieścić 880,000 czetw. zboża; i że w ostatnich dniach Grudnia było w nich pszenicy, nieliczą̨c innego ziarna 284,100 czetw. Przyjąwszy więc za podstawę liczbę 284,000 czetw. od 1 Stycznia, (gdyż do téj daty ilość ładowanego na okręty zboża równa się prawie przywozowi) i wziąwszy pod rachunek tygodniowe wiadomości o przywozie i wywozie zboża, z łatwością oznaczyć będzie można ile pszenicy w jakim czasie w Odessie znajdować się będzie.

Ryga 17 *Marca*. Przedano lnu około 4000 bierkowców. za biały kron po 116 r. 15 k. a za niższe gatunki od 108 r. 90 k. — 69 r. Siemienia lnianego 1100 becz. po 15 r. 40 k. licząc srebro podług kursu.

KURS WEXLOWY i PIENIĘŻNY.

Petersburg. 28 *Marca*.

Na Londyn . . . . . na	3 mies.	pens.	$10\frac{3}{8}$.	Za r. ass.
— Amsterdam . . . —	3 ——	cens.	$53\frac{1}{4}$.	
— Hamburg . . . . —	65 dni.	szil. bko.	$9\frac{21}{32}$ $\frac{}{16}$.	
— — — — . . . . —	3 mies.	. . .	$9\frac{11}{16}$,	
— Paryż. . . . . . —	3 mies.	sant	112.	
Dukat nowy			10 r. 85 k.	
— — stary			10 r. 70 k.	
Rubel srebrny			3 r. 67 k.	

Nieustający dochod kommissii umorzenia długów.

6 $\frac{0}{0}$ assygn	140 proc.
6 $\frac{0}{0}$ srebrem	127 ——
5 $\frac{0}{0}$ ditto	109 ——

Ryga 17 *Marca*.

Na Amsterdam . . . . na 65 dni — cens	$53\frac{3}{4}$.
— Hamburg . . . . — 65 — bko szil.	$9\frac{3}{4}$.
Rubel srebrny	3 r. 63 k.

Wilno 15 *Marca*.

Dukat nowy	10 r. 80 k.
— — stary	10 r. 60 k.

(*) Szyling. wynosi $10\frac{2}{3}$ k. m. i takich w bankowym rejchstalarze zawiera się 48.

(**) Patrz przypis w N. 11 na karcie 83.

(*) Patrz przypis w N. 10 na stronicy 74.

Odessa 15 *Marca.*

Na Wiedeń	na 3 mies.	$44\frac{1}{4}$	
— Konstantynopol	— 21 dni	$29\frac{3}{8}$	$\frac{1}{2}$.
— Genewę	— 8 —	$111\frac{3}{4}$.	
— — —.	— $2\frac{1}{2}$ mies.	112.	
— Londyn	— 3 ——	2305.	
— — —.	— 90 dni	2315.	
— Marsylię	— 3 mies.	$111\frac{3}{4}$	112.
— Tryjest	— 3 —	$44\frac{1}{8}$	$\frac{1}{4}$.
— — —	— 2 —	44.	
Rubel srebr	366—$366\frac{1}{2}$ k.		
Piastr Hiszpański.	478—479.		
Dukat	1060—1065.		

(Gaz. Handl. Gaz. Odes.)

PODRÓŻE

Rzut oka na podróże około swiata odbyte przez Rossian i na ważniejsze ich odkrycia na brzegach morza Lodowatego w ostatnich 25 latach. (*)

(Dokończenie.)

Nie małe także przynieśli korzyści dla Jeografii morscy oficerowie, w stronach około bieguna północnego, o których bardzo niedokładnie wiedziano. Jeden Rossyjski żeglarz *Rozmysłow* jeszcze w 1768 r. w swoim dzienniku podróży, ledwo przed kilku laty ogłoszonym, sprostował wiele pomyłek Hollendrów; tak *np.* długość Lodowatego przylądka i wysp Oranskich około północno-wschodniego końca *Nowej-zemli,* której odległość od Teneriffy, Barenc naznacza 93° a od Grinicza około 77°, pomnożona jest o wiele stopni: ciaśnina też *Matoszkin-szar* dzieląca Nową-Zemlę na dwie części, była zgoła niepostrzeżona od Hollendrów, a na nówszych kartach jeograficznych, ma długości 200 mil i leży pod 75° sz. Celem usunienia tych wątpliwości jeograficznych względem stron ku biegunowi północnemu posunionych, Kapitan Litke w latach 1821, 1822 i 1823, przedsiębrał kilka wypraw z Archangielska do Nowej-zemli, które potwierdziły podania Rozmysłowa: a mianowicie sprawdzone zostało oznaczenie kierunku i wielkości ciaśniny *Matoszkin-szar* i inne tym podobne sprostowania.

W r. 1822 powiodło się Kapitanowi Litke dostać się do północno-zachodniego przylądka Nowej-Zemli, i w ciągu lat trzech oznaczyć dokładnie na karcie cały zachodni brzeg wyspy. W ostatnim roku, uszkodzenie okrętu nie pozwoliło mu przejść przez ciaśninę Wajgacz na Karskie morze, musiał wrócić do Archangielska. W r. 1824 polecono było P. Litke oznaczyć brzeg między ujściem rzeki Pieczory i ciaśniną Wajgacz. Będąc atoli odwołanym w r. 1825 do innych zatrudnień, P. Litke zmuszony był zostawić dokonanie zaczętej roboty pracującym pod jego przewodnictwem Lejtenantom *Demidowi* i *Rejneke* i Szturmanowi *Jwanowemu.*

Inną daleko większej wagi niedokładnością w jeografii powszechnej i w szczególności w jeografij północnej i wschodniej Syberyi, była zupełna nieznajomość jej granic od północnego brzegu morza Lodowatego, które na naszych kartach jeograficznych oznaczano prawie dowolnie, albo też podług niepewnych podań myśliwców uganiających się za zwierzętami i kozaków, i domniemany przejazd między Azyją i Ameryką. Dla ostatecznego zapewnienia się o tym przejeździe, któremu wielu Hydrografów, a mianowicie Admirał Burnej (*) zaprzeczał, równie też dla oznaczenia za pomocą astronomicznych postrzeżeń rosciągłości wschodniej Syberyi i prawdziwego dotąd nieznanego dokładnie położenia przylądka Szałagskiego, północno-wshodniego krańca Azyi, wysłano w 1821 roku *lądem*, Kapitanów Lejtnantow Barona *Wrangla* i *Anżu.* Z Bar. *Wranglem* udali się Miczman *Matiuszkin*, dawny jego towarzysz w podróży około świata pod dowodztwem Kapitana Gołownina odbytéj, Doktor *Kiber* i Szturman *Kożmin.* S P. *Anżu* pojechali Szturman *Jlin* i Chirurg *Figurin.*

Baron Wrangel miał polecenie znaleść ziemię, odkrytą jakoby przez Andrejewa i zdjąć dokładny wymiar wyspy niedźwiedziéj i całego brzegu od ujścia Kołymy do przylądka Szałagskiego. Wymiar ten miał być przedłużony i daléj na wschód do wyspy Berynga, albo przynajmniéj do Nord-Kap, do ostatniego punktu na tym brzegu Azyi dobrze oznaczonego przez Kuka.

Prace powierzone Lejtnantowi Anżu miały na celu dokładny wymiar wysp w 1808 r. na północ od ujścia rzeki Jany odkrytych (**) i zbadanie czyli nie ma na północ za niemi lądu, jak zapewniał P. Hedenstrom który odkrył te wyspy i towarzysz jego Sannikow. Oprócz tego polecono P. Anżu, rospoznać i zdjąć mappę brzegu między ujściami rzek Jany i Kołymy.

Niezważając na nieskończone trudności i niebespieczeństwa, s którémi ta wyprawa była połączona PP. *Wrangel* i *Anżu* wypełnili dane im polecenia nader pomyślnie. Wrócili w r. 1824 i gdyby Baron Wrangel wkrótce potém nie został przeznaczony do wspomnianéj już wyprawy na południowe morze, publiczność miałaby już opisanie jego pamiętnéj podróży, (***) o któréj pominąwszy wyjątki w dziennikach, nic dotąd pewnego nie wiadomo, prócz wydanych i napisanych przez P. Parrota *fizycznych postrzeżeń Kapitana Lejtnanta Bar. Wrangela w czasie podróży na lodowatém morzu.* (*Berlin* 1818), a jednak w podróży téj pokonano trudności, jakich przykłady można znaleść tylko w wyprawach Kapitanów Parry i Franklina, pomijając że ci ostatni mieli daleko więcéj sztucznych pomocy.

Następujące chociaż bardzo niedostateczne opisanie drugiej podróży P. Wrangla na północ (w Marcu 1822.), posłuży za dowód że nasze twierdzenia wcale nie są przesadzone. O mało niepodobna do wiary, żeby można przebyć 58 dni blisko północnego bieguna na lodzie,

(*) Patrz No 9 i 10 Tygod.

(*) Wiadomo że zeszły Admirał Bornej towarzysz Kuka w drugiéj i trzeciéj jego podróży, utrzymywał, że Ameryka jest z Azyją połączona, i że ciaśnina Berynga nie jest kanałem, lecz tylko wielką zatoką. Podobnie nie wierzył Bornej i w objechanie Szałagskiego przylądka przez kozaka *Dicżnieva.* Jeśli to nie był sam ląd Azyi łączący się z Ameryką, zdaniem Borneja, musiała to być ziemia, którą jak zapewniają, widzieli myśliwi, a szczególnie kozak Andrejew (1764). Ten domysł znajdował wielu obrońców nie tylko między Angielskiemi lecz i między innemi uczonemi.

(**) Odkrycie tych wysp jest także owocem niezmordowanéj gorliwości Kanclerza Rumiancowa. On to polecił w 1807 r. urzędnikowi w Syberyi P. Hedenstrom, szukanie na lodowatém morzu wysp dawniéj znajomych pod nazwaniem *Lachovskich* i zbadanie czy nie ma jeszcze wysp innych. P. Hedenstrom odkrył kilka wysp, wcale przed nim nieznanych i nazwał je *Nową Syberiją.*

(***) Niedawne w 1829 r. powołanie P. Wrangel na Rządcę Północno-Amerykańskich osad, wstrzymało jeszcze ogłoszenie téj tak ważnéj podróży.

bez żadnego schronienia, kiedy merkuriusz stał ciągle w termometrze o kilka stopni pod 0, bez żadnego innego pokarmu oprócz ryby suszonej i nieco herbaty. Zwykle merkurjusz pokazywał 15° zimna, lecz częstokroć i 35°, tak że na sztucznym horyzoncie podczas obserwacyi zamarzał. — 10 Marca B. Wrangel udał się z Niżnie-Kołymska na 21 *nartach*, to jest wąskich, przez psy ciągnionych saniach, naładowanych żywnością, drwami i karmią dla psów, i zjechał na lód. Pod 71° 36′ szerokości, przejechawszy 145 wiorst w kierunku północno-wschodnim, zakopał większą część ładunku w lód i odesłał próżne narty s psami do Niżnie-Kołymska, dla oszczędzenia żywności. Na pozostałych 6 nartach, na których miał zapas dwódziestodniowy, pojechał w towarzystwie Lejtnanta Matiuszkina, szturmana Koźmina i 6 tamecznych, myśliwych, dalej prosto na północ. 6 Kwietnia byli już o 265 wiorst od brzegu i tu dla ulżenia w podróży zakopano znowu w lód część zapasów. 9 Kwietnia przybyli do otwartego morza, i gdy wszelkie usiłowania przebrania się dalej na północ, dla przerwy lodu, okazały się marnemi, Baron Wrangel dotknąwszy 72° 5′ północnej szerokości zwrócił się nazad. Na tej drodze wydobywszy zakopane zapasy, udał się na wschód do południka Szałagskiego przylądka, w nadziei odkrycia w tym kierunku ziemi Andrejewa: lecz i na tej drodze nie znalazł żadnego jej śladu. Chcąc jednak wypełnić dokładnie swoje polecenie i zwiedzić tamte strony we wszystkich kierunkach, pojechał potém na zachod i aż po wyczerpaniu całego zapasu żywności i drew, wrócił do Niżnie-Kołymska 5 Maja.

W podobnej lodem podróży w 1823 r. Bar. Wrangel zbadał morze lodowate na wschód od Szałagskiego przylądka i krainę Czukczów. Podług ich powieści, w kierunku północno-zachodnim od nich miał być na morzu ląd, który oni s przylądka *Jakana* (pod 69° 40′ szer. i 176° 44′ wsch. dług.) w piękną pogodę widzieć mogą: odległość jego naznaczali od 80—100 wiorst. Zważając że ta powieść stwierdzona była przez wielu tamecznych mieszkańców, B. Wrangel umyślił s pozostałemi przy nim nartami szukać tego lądu i puścił się w drogę, zleciwszy P. Matiuszkinowi zdjęcie brzegu od Szałagskiego przylądka na wschód ku Nord-Kap. Lecz zaledwie podróżni w różnych kierunkach odjechali na 50 wiorst, straszna kilkodniowa burza, połamała lód przed niemi i za niemi i nietylko odjęła nadzieję jechania dalej na północ, lecz nawet nadzieję powrótu. Kilka dni zostawali w największém niebespieczeństwie na oderwanych bryłach lodu, między otaczającemi ich do koła ogromnemi lodawatemi górami, i cudem prawie udało się im dostać znowu do stałego lodu i do brzegu. Szczęściem, B. Wrangel kiedy mu wyszły zapasy, zjechał się s P. Matiuszkinem, który się z nim podzielił swojemi i przeprowadził do przylądka Jakana. Stąd B. Wrangel odbywał dalej wymiar brzegu, a P. Matiuszkin znowu usiłował dostać się do przylądka, lecz na próżno. Pęknienie lodu, i strata w różnych miejscach złożonych zapasów, odjęły jak się zdaje na lat kilka możność odkrycia lądu przez Czukczow wskazanego i którego bytności, z powziętych wielu zgodnych upewnień, sam P Wrangel domyśla się.

Niepomyślna wyprawa Barona Wrangla na północ, zupełnie została wynagrodzona, szczęśliwem wykonaniem drugiego danego mu polecenia. Zdjął on cały brzeg Czuchocki aż do niewielkiej wyspy *Koluczyn* którą Kuk nazwał *Burnej Island*, stanowiącej ostatni punkt dojrzany przez Billingsa. Przyczyną dla której Baron Wrangel nie przebrał się do ciaśniny Berynga, było wspomniane już poszczepanie się lodu i strata nie tylko całego zapasu żywności, lecz tytuniu i żelaznych wyrobów, stanowiących jedyny środek dowiedzenia się czegokolwiek od Czukczow: ten wypadek i spoźniona pora (było to już w końcu Kwietnia) zmusiły do wcześniejszego, niż był naznaczony, powrótu.

Wreszcie nie zbyt jest ważném dla Jeografii, że wyprawa nie dotknęła ciaśniny Berynga, bo jej brzegi już były zbadane przez Kuka i Billingsa. Przy Baronie Wranglu i jego towarzyszach na zawsze pozostanie sława, że rozwiązali podległe tak długim sporom pytanie, dowiedli niewątpliwie badaniami swojemi, możności przejazdu między Azyją i Ameryką i zdjęli podług astronomicznych wymiarów północno-wschodni brzeg Syberyi, aż do owego czasu tak mało znany. Pomyślne dokonanie tego s tylu względów tak niebespiecznego przedsięwzięcia, winniśmy odważnej wytrwałości oficerów i rozsądnemu ich postępowaniu, którém umieli sobie zjednać ufność Czukczow, nie przystępnych dawniej dla nikogo s podróżnych.

Ważniejsze wypadki tej podróży pod względem jeografii są nastepujące.

a.) Objechanie przylądka Szałagskiego służące za dowód że Azya i Ameryka nie są bynajmniej lądem połączone.

b.) Dokładne Astronomiczne na karcie oznaczenie północno-wschodniego brzegu Syberyi, od ujścia rzeki *Alenek* do wyspy *Koluczyn*, czyli od 122° 29′ do 184° 42′ 50″ dług. wschod. od Grinicza.

c.) Przeniesienie na kartę i opisanie wysp na tej przestrzeni lodowatego morza położonych. Między innemi P. Lejtnant Anżu odkrył pod 76° 15′ szer. półn. i 140° 52′ dług. wcale nieznajomą jeszcze wyspę i nazwał ją od imienia towarzyszącego mu lekarza wyspą *Figuryna*.

d.) Oznaczenie granic skrzepłego statecznie lodu mających prawie równoległy kierunek od brzegu, a zbliżających się doń ku wschodowi.

e.) Wiele dokładnych oznaczeń na karcie jeograficznej nowo-odkrytych rzek i zdjęcie Jabłonowego grzbietu.

Taki jest krótki wykład tego, co od 1823 — 1827 r. Rossyjscy żeglarze zrobili w celu rozszerzenia i dopełnienia hydrograficznych i jeograficznych wiadomości o tak niepewnie znajomych stronach Oceanu spokojnego i brzegów Lodowatego morza. Lubo się niemożna pochlubić wielością tak nazwanych odkryć, każdy jednak chętnie się zgodzi, że oprócz tu pomienionych ciekawych i dla nauk nader ważnych wypadków we względzie historyi naturalnej, fizyki i etnografii, sama Jeografija znacznie przez te podróże udoskonaloną została.

Nieświadomi tylko ludzie oceniają podróże po południowém morzu podług liczby wysp nowoodkrytych. Gdyby to miało być jedyną skalą, nie jeden uganiający się za wielorybami, stanął by obok Wankuwera i Laperuza, których pamiętne podróże niebogate są także w nowoodkryte wyspy.—Już wychodzi ze zwyczaju każdą wyprawę na południowe morze nazywać *podróżą w celu odkryć* (Entdeckungsreise). Odkrycia nie mogą nadal stanowić głównego celu podróży, bo prawie nic szczególnie ważnego nie pozostało do odkrycia. Teraz przedsiębranych podróży pod względem jeograficznym zamiarem jest poszukiwanie odkryć poczynionych przez żeglarzy XVI i XVIII wieku, aby powziąść pewniejsze o

nich wiadomości, i za pomocą astronomicznych postrzeżeń, wydoskonalić hydrografiją południowego morza, tysiącem wysp pokrytego, a razem przez dokładne mappy brzegów ułatwić i bespieczniejszą uczynić żeglugę.

S tego to stanowiska należy uważać uczone podróże Rossyjan w ostatnich 25 latach. Ważne prace Malespiny i Wankuwera na brzegach Ameryki, dawno między hydrografami obudziły życzenie aby podobne przedsięwzięcia i na azyjatyckich brzegach zostały dokonane. Laperuz dał tylko pierwszy przykład: opisanie podróży Brotona jeszcze w 1803 r. nie było ogłoszone, dla tego to Kruzenstern i jego następcy używając danego im czasu, na podobne badania, powinni byli zebrać obfity plon dla nauk: jakoż z ich rozmaitych ogłoszonych już podróży widać, że te prace nie były bez pomyślnego skutku: wiele zrobiono, hydrografija i nauki w ogóle znacznie się rozszerzyły.

Wiele jeszcze atoli do zdziałania pozostaje! Usilne starania Cesarza MIKOŁAJA I, zwrócone ku udoskonaleniu noty, założonej przez Jego nieśmiertelnego Prapradziada, utrzymują nas w stałém przekonaniu że żeglarze Rossyjscy dalej się posuną po tej drodze, już nie raz s chwałą przebieganej, i nieprzestaną okazywać usług dla nauk.

(Podług Dziennika *Syn Ojczyzny*.)

LITERATURA.

Włoskie zdanie o tworzącej się Europejskiéj literaturze (*).

Ostatnie lat 40 wspólnych niebespieczeństw, strat i przewrótów, sprawiły że odtąd ludy w związku tylko postępować mogą. Obudził sie głos powszechny, czyliż nie mamy wszyscy wyciśnionego na czole znaku że braćmi jesteśmy: czyliż natura nie wlała nam wszystkim tęsknoty, do wysokiego przeznaczenia naglącéj? Kochajmy się, bo co żyje do kochania się jest stworzone: połączmy się, związek uczyni nas mocniejszemi. Głos powszechny dotknął ohydą handel Negrów. Na zbawienie Grecyi tysiące zbiegło się bitnych pomocników. Zarazem w naukowem i w ogóle w duchowném dążeniu Europy dziwna okazała się jedność. Są wprawdzie jeszcze rożnice zdań między ludami ale mniejsze, niż się zdaje na pozór. Wyrobiło się przeto w Europie podobieństwo potrzeb i życzeń, wspólny pęd myśli, powszechna dusza. Musi więc i literatura jeżeli niechce zmarnieć, dążenie to uznać, wzmagać, krótko mówiąc musi stać się europejską. J do tego już przychodzi. Myśl o obywatelstwie świata częściej powraca, nieskończenie rozleglejsza sfera otwiera się dla umysłu. W Bajronie np. niezależność widoków, głębokość myśli, szczególnie tkliwe uczucia i olbrzymia dusza jużby dały wzór europejskiego poety, gdyby obmowa, zawiść i brak echa nie zagnały go na stepy rospaczy, na których sam s sobą żyć, siebie często malować był zmuszony.

Filozoficzny umysł, największa ruchawość fantazyi i rozlegle sięgający wzrok postawiły Getego na wodza wieku, lubo walka dobrego ze złem, odbijająca się w jego dziełach, zdaje się być abstrakciją, i więcéj do przeszłego okresu niż do rzeczywistego obecnego życia należeć. Nasz Monti mógłby trzecie żająć miejsce, gdyby głębokość myśli i moc duszy dorównały w nim żywości i talentowi obrazowania. Wszyscy trzej czerpali swoje natchnienie z arcydzieł rozmaitych narodów, wszyscy szukali piękności, gdzie ją tylko znaleźć mogli i harmoniją całego świata w pieśniach swoich powtarzali. Za tém poszło prędkie i staranne uczenie się obcych języków i literatur. Pisma periodyczne są do tego pomocą: mnożą się takie we Francyi i w Anglii, które są zagranicznym rzeczom wyłącznie poświęcone. W Hiszpanii nawet smak narodowy przechodzi coraz więcéj w powszechny, jak tego dowodzą dzieła Melendeza, Mariazy, Quintany: Niemniéj też widać to europejskie dążenie nad brzegami Newy w dziełach Kozłowa, Pożarskiego (?), Puszkina. Za coż niechęć i nieczynna mierność we Włoszech chce się przeciwić temu dążeniu. Za cóż to jest uważane jako poniżenie ojczyzny? Nie—nie chcemy Jtalii poniżać: niechcemy obrażac gieniusza, który natchnął Kanowie gracyją, a Rossyniemu nieśmiertelne tony: lecz chcemy otworzyć mu swobodny polot, chcemy go zagrzać ukazując obce postępy i nasze cofnienie się. Historija pojedyńczych narodów skończyła się, Europejska zaczęła się. Italija nie może się od ogólnego ruchu odłączać. Ma dość siły aby swój smak przez głęboką rozwagę piękności odmłodzić, a tém samém nową literaturę stworzyć.

Jakąż postać przybierze ta nowa europejska literatura. Jakich prawideł i zdań będą się trzymali ci, którzy do takiego dążyć będą celu. Nie wiemy. Geniusz nie kieruje się podług prawideł: idzie swoją drogą. Ale to wiemy, że moralna, jak najgłębiej uważana natura człowieka będzie polem właściwém nowéj literatury, że zewnętrzna natura ludzka, wydawać się będzie tylko pochodną, od téj najgłębszej zasady zależną: wiemy że ten tylko odgadnie tajemnicę świata kto rozum i entuziazm (l'intelletto e l'intusiasmo) w najwyższym stopniu posiędzie, że prawdziwie Europejski pisarz, będzie Filozofem s poetyczną lirą w ręku. Wiemy nakoniec, że najdzielniejszym srodkiem znalezienia piękności, jest ciągłe, rozważne postrzeganie natury, gdzie się ona czystą i prawdziwą okazuje: że najkrótsza droga mocnego oddania piękności, zależy na głębokiem psychologiczno-historycznem poznaniu żyjących, i że świątynią, w któréj się Prawda najchętniej objawia, jest dusza czysta, otwarta, gorąca i wytrwała.

Myśli o literaturze, o krytyce i o sztukach pięknych. (*)

— Kiedy idzie o dzieła pierwszy raz występujących pisarzy, krytyk nie powinien się obawiać, aby czytelnicy przeciw niemu powstali. Zdanie publiczne jeszcze się nie ustaliło, krytyka jest niejako wczesném doniesieniem, nie tamującém zgoła przesądzenia na nowo wydanego wyroku. Tu jednak właśnie zawiść i samolubna stronność, może najpewniéj na swój zysk pracować. Łatwo jest wykład jednostronny poprzeć sztucznie dobranemi wyjątkami, i jeszcze niegłośnemu talentowi na długo odjąć prawo ubiegania się o publiczną pochwałę.

— Na najśmielsze krytyka zdaje się rzucać przedsięwzię-

(*) Z rosprawy Włoskiéj w końcu przeszłego roku ogłoszonéj w Mediolanie. Cała rosprawa w tłumaczeniu Niemieckiém pomieszczona jest w tegomiesięcznych numerach znanego pisma *Ausland*, s którego ten wyciąg został przełożony.

(*) Wyjątek z wydanego przed dwóma laty dzieła A. W. Szlegla, zawierającego zbiór dawnych jego recenzyi i innych pism pomniejszych. Myśli te już od lat 30 poszły w obieg w Niemczech: u nas mają jeszcze cechę zupełnéj nowości. (Przyp. Red.)

cie, kiedy zamierza zbijać zdanie o dziełach sztuki i rozumu długiém przedawnieniem ustalone; tu głos pojedyńczy ma na pozor przeciwnych sobie niepoliczone tysiące. Lecz w sprawie o dawną przeszłość rzadko się żywe wzruszają namiętności. Jeśli do tego dzieło rozbierane i z odległych czasów i z obcego narodu przychodzi, sprzeciwienie się ustalonemu zdaniu, może się nawet podobać. Spółcześni za stary sąd nie są odpowiedzialni, dostali już gotowy, przyjęli na wiarę, i teraz mają się zabrać do własnego rozbioru. Wszakże i w historyi smaku nie zbywa na przykładach najdziwniejszych przechodów z uwielbień do nagan: w obrazowych sztukach i w muzyce więcéj jeszcze niż w poezyi. Nie jedno tamtych dzieło niegdyś było prawie ubóstwiane, a dziś spójrzeć na nie przelotem, albo posłyszeć, już nas niewypowiedzianie dręczy. J z drugiéj strony za pomocą takiegoż zepsucia smaku najpiękniéjsze dzieła ludzkiego umysłu wpadły w lekceważenie. Czyż nie było czasu w którym Pietro da Crotona wyżéj od Rafaela był stawiony? Kiedy tamtemu twórczą siłę i pełnią przypisywano, tego zimnym, kamiennym nazywano? Kiedy wysoki duch antyków, które jedynie jako starożytniczą rzadkość ceniono, w porównaniu do zmysłowych złudzeń Berniniego za nic był miany. J te sądy zapadły w obliczu arcydzieł. S piękną literaturą rzecz się ma nieco inaczéj: ta jest koniecznie narodową i s postępem rozwijania się języka połączoną. Podoba się, póki się cóś lepszego nie zjawi. W kraju w którymby kawa jeszcze niebyła znaną, kupiec mogłby los sobie zrobić, gdyby cykoryją handlował i za prawdziwą Mokkę udawał. Mimo to i w literaturze smak się wyradzał i ulegał zepsuciu: nie tylko zamiast wielkości i prostoty lubił przesadę, zbujałość i misterność, ale nawet, co trudniejsza, znajdował upodobanie w płaskiém, pospolitém i bezdusznėm. Źleby wyszedł krytyk, chcący zdań różnych czasów po kolei radzić się. Zamiast wyroczni, posłyszałby rozmaite, poplątane i niestrojne echo. Bez wątpienia powinien on podług historii orientować się i swoję zdolność przez porównania zaostrzać, lecz sąd jego musi być własny: pierwowzór doskonałości musi panować w jego duszy; inaczéj podług czego będzie cenił rodzaje i stopnie przybliżenia?

— Nic nie ma przykrzejszego jak występować s krytyką starszych spółcześnych pisarzy od niemałego już czasu lubionych i chwalonych. Tu do udziału publiczności miesza się moralne uczucie w sobie chwalebne, tylko że mylnie do naukowych zdarzeń stosowane. Zdaje się jakoby mąż jaki znakomity miał być ze swoich urzędów i dostojeństw złożony, bez prawnego przewodu, bez wyświecenia dotąd ukrywającéj się winy. (*d. c. p.*)

ROZMAITOŚCI.

Biblioteca Petrarchesca. Znany pod tém nazwaniem we Włoszech, przez Prof. Marsaud zgromadzony zbiór pism o Petrarce, nabytym został dla prywatnéj biblioteki Króla Francuskiego. Zbiór ten wynosi 900 tomów częścią w rękopisach, częścią w druku: sam ich katalog już sporą xiążkę stanowi.

Francuska naukowa wyprawa do Morei. O téj wyprawie dotąd same tylko pochwalne zdania i dobre nadzieje słyszeliśmy: zaczyna się teraz odświecać i słabsza jéj strona. Są którzy utrzymują, że cała wyprawa była za prędko wyimprowizowana. Potrzeba było na przygotowanie przynajmniéj pół roku czasu: gruntowne wyuczenie się greckich klassyków było tym potrzebniejsze, im mniéj w szkołach znajomość greckiego języka w ogóle we Francyi jest upowszechniona. Należało urządzić korrespondencyją s krajowemi i zagranicznemi uczonemi: umocnić się w nowogreckim języku, którego nikt s podrożnych dobrze nie umiał. Wszystko to należało wspólnie odbywać, bo wspólnie w czasie wyprawy miano pracować. Zamiast tego członkowie opatrzeni zostali w pasporta do Tulonu i wielu tam się po raz pierwszy s sobą zobaczyło. Wkrótce dał się uczuć niedostatek materyjałów, nawet narzędzi. Każdy wziął s sobą xiążki niewiedząc nic o drugim, wiele dzieł znalazło się w podwójnych exemplarzach, a na wielu ważnych schodziło. Osobiste, naczelnika wyprawy P. Bory de St. Vincent, stosunki z wielu członkami nie były takie, aby można oczekiwać plonu wspólnych badań, jakim wyprawa Egyptska wsławiła się. Najważniejszym całego przedsięwzięcia wypadkiem będzie zapewna Mappa Morei, zdjęta przez oficerów Głównego Sztabu, jeżeli zostanie ogłoszoną. (*Ausland.*)

Magazyn Chiński w Petersburgu. Pomimo obszerne handlowe stosunki s Chinami, nie było jeszcze w Rossyi magazynu wyrobów Chińskich, jakie już są w Londynie, Paryżu i Berlinie. W roku bieżącym pierwsi PP. Czaplinowie, prowadzący oddawna znaczny handel herbatą, umyślili sprowadzić s Chin próbki znaczniejszych tamecznych wyrobów, aby poznawszy gust tutejszéj publiczności, stosownie do niego nadać w czasie późniejszym pewny kierunek i większą rościągłość temu handlowi. Próbki te, zebrane w osobnym sklepie we własnym domie PP. Czaplinów, na Perspektywie Newskiéj, mogą się uważać za zbiór ciekawości; Chińczycy bowiem nie przyjmując żadnych odmian i broniąc się uporczywie od wszelkich nowości Europejskich, zachowali w wyrobach swoich cechę oryginalności, do naśladowania prawie niepodobnéj. Główniejsze s tych wyrobów, doprowadzonych *w swoim rodzaju* do najwyższego stopnia udoskonalenia są następne: *krepy* i *materje jedowabne* różno-kolorowe, *cyraty* krepowe i jedwabne, *wachlarze* gazowe, wyszywane jedwabiami i malowane, oraz papierowe, *kwiaty* sztuczne, *jedwab* surowy i farbowany w cienie, (w Europie nieznają sposobu nadawania barw tak żywych i trwałych,) *Tusz* i inne farby, *okulary* s kryształu górnego, *tabakierki* kamienne i s konch, *cybuki*, *worki*, *nożyczki* i *noże*, *papier* rożnofarbny, *zasłony* do okien ze trzciny, *latarnie*, *porcelana* stołowa, herbatnia i kawiana, *malowidła*, *szkatułki*, *szafki* i t. d. *materje* na suknie, i suknie gotowe, *cacka* dla dzieci i różne inne drobne sprzęty. PP. Czaplinowie przyjmują Komissje na sprowadzenie każdego s tych przedmiotów w większych ilościach. Życzyćby należało gdyby się ten handel powiodł, gdyż odbywa się nie na gotowiznę, lecz przez zamianę takich towarów i wyrobów krajowych, za które w Chinach herbaty dostać nie można.

S powodu świąt, Numer 13 Tygodnika, spoźni się dwóma dniami i wyjdzie nie 9 *lecz* 11 *t. m.*

Печатать позволяется. С. Петербургъ. 1-го Апрѣля, 1830. *Цензоръ О. Сенковскій.*
W DRUKARNI WOJENNÉJ.